

Vixen, Psychoterapia

zostawiam tutaj problem
opowiadam o sobie
wykręcam te ściery
którymi na co dzień myje podłogę
czasem udaje niemowę
kiedy mam do powiedzenia parę słów za dużo
parę słów za dużo
parę słów, parę słów

które lądują znów pod dywanem
jak nasze serca podeptane
na każdym kroku chrupane
jakbyśmy jedli crunchipsy

gdy serca są tak połamane
ale ciągle zjadliwe widocznie
liczyłem że wszystko co złe się rozplynie
gdy zatrzymam to na języku jak hostie

ale chyba nie
chyba nie
chyba potrzebna mi jest
psychoterapia
to moja psychoterapia
życie to nie zabawa
moje nastroje to ciągła huśtawka
wahadła
choć ze mną zagrać
słyszę głos diabła
i czuje się jak wariat

ale szukam spokoju
jak Ghandi Mahatma

ciągle kogoś ranie
mam w głowie w nadmiarze słów
z nimi ciągle chodzę na banie
a jak nic nie powiem
to mam kwas za karę
i już nie chce mi się gadać
bla bla karze

ciągle mają te pretensje do mnie
ze za dużo myślę
ale to podobne do mnie
wkręcam sobie jakaś vixę i mam chore fobie
dwubiegunowe afektywne wpisuję w google
bo mi nie pomaga terapeuta
gdybyś wszedł do mego serca
to byś kur** bełtał
gdybyś wszedł do mego serca
to byś się zdziwił
i byś się brzydził
ale nie skreślaj mojego serca,
NIGDY!
bo jest gotowe do bitwy
której finał wynagrodzi nasze krzywdy
której finał wynagrodzi nasze krzywdy

chyba potrzebna mi jest
psychoterapia
to moja psychoterapia
życie to nie zabawa
moje nastroje to ciągła huśtawka

wahadła
choć ze mną zagrać
słyszę głos diabła
i czuje się jak wariat

ale szukam spokoju
jak Ghandi Mahatma
Ghandi Mahatma